Dzień dobry, piszę do Pana jako osoby o wiele bardziej doświadczonej w temacie zagranicznego birdwatchingu i tłiczingu. Od lat z wielką przyjemnością czytam relacje na Pana blogu czy też blogu Macieja Kowalskiego, aż w końcu postanowiłem sam spróbować własnych sił w zagranicznym birdwatchingu. Taka prawda, w pewnym momencie gatunki w Polsce zaczynają przybywać bardzo powoli i trzeba spróbować swoich sił w Palearktyce. Do tej pory na ptakach byłem na Węgrzech i w Bułgarii. Tym razem planuję bardziej tłiczerską wyprawę – mianowicie do Holandii. Nie wiem jeszcze, czy wybiorę się jesienią czy zimą (na tę decyzję wpłyną też pewnie ptaki), ale na pewno oprócz poszukiwań rzadkości planuję rozejrzeć się za gatunkami introdukowanymi. Co do rzadkości – śledzę stronę Dutch Bird Alerts, więc myślę, że na początek to wystarczy. Większy problem mam z tymi introdukowanymi gatunkami. Nie bardzo mogę połapać się, które zalicza się w tym kraju, a które nie. U nas w Polsce wszystko jasno i czytelnie wyjaśnia lista Komisji Faunistycznej, wiadomo, co jest kategorii C, a co D czy E. Nie mogę znaleźć takiej listy z Holandii. Ma Pan może link do jakiejś oficjalnej listy, z której Pan korzystał podczas pobytu w tym kraju? Albo może jest Pan w stanie mi wytłumaczyć, jak ta sytuacja dokładnie wygląda? Wiadomo, że w Holandii tych introdukowanych ptaków jest pełno, zwłaszcza kaczek. Z tego, co czytałem na Pana blogu zalicza się tam choćby łabędzie czarne i gęsi tybetańskie. Na ebirdzie od jakiegoś czasu wprowadzony został podział na gatunków na exotic species, naturalized species czy escapees, ale póki co ta usługa ma sporo błędów – patrząc na polską listę, dlatego tak do końca jej nie ufam.